



JERZY BLINSTRUB

Dnia 25 stycznia 1946 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Jerzy Blinstrub
Wiek	25 lat
Imiona rodziców	Władysław i Aniela
Miejsce zamieszkania	ul. Moniuszki 4, Radom
Zajęcie	urzędnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Mieszkałem w czasie okupacji w Firleju. Pierwsza egzekucja, której byłem świadkiem, odbyła się na piaskach Firleja 4 kwietnia 1940 roku. Mianowicie w tym dniu, około godziny szóstej rano przyszło do naszego domu, znajdującego się na skraju piasków Firleja, kilku gestapowców z żądaniem wydania im łopat. Z pobranymi narzędziami Niemcy poszli w kierunku piasków i tam, za górką, coś robili. Później przyjechało jeszcze więcej Niemców w mundurach SS. Około godziny dwunastej zauważyłem, że od strony szosy Niemcy prowadzili powiązanych ludzi. Na górze, w odległości około 200 – 250 metrów od naszego domu, stał oddział żołnierzy z karabinami. Ludzie prowadzeni w kierunku wzgórza, na którym stali owi żołnierze, znikali następnie w kotlinie za wzgórzem, po czym rozległa się salwa. Oddział żołnierzy również zniknął w kotlinie. Obserwowałem tę egzekucję przez około cztery godziny. Naliczyłem wtedy

w sumie 144 ludzi, doprowadzonych od strony szosy i rozstrzelanych na piaskach. Byli to sami mężczyźni. Po każdej takiej salwie, oddanej do doprowadzonej grupy skazanych, żołnierze z łopatami stojący obok zbiegali w dół, widocznie w celu pochowania pomordowanych. Tego samego dnia, po pierwszej egzekucji, byłem na miejscu straceń i zauważyłem oprócz śladów krwi na piasku również odłamki kości, ciał ludzkich i strzępy ubrania.

Następną egzekucję zaobserwowałem po upływie tygodnia. Wtenczas stracono około 20 osób. Obserwowałem rozstrzelanie ze znacznej odległości. Szczegółów nie widziałem.

W roku 1940 egzekucje odbywały się przeciętnie około dwa razy w miesiącu. Były to jednak stracenia masowe i przeprowadzano je z zachowaniem dużej ostrożności. W latach następnych rozstrzeliwania odbywały się bardzo często, przeciętnie dwa, trzy razy w tygodniu, o różnych porach dnia. Przeprowadzano je bez zachowania takiej ostrożności jak w roku 1940. Poza tym były to egzekucje mniejszej liczby osób. Gestapowcy przywozili czasami taksówkami parę osób, a czasami i jedną i bez jakiegokolwiek skrupowania, nie zabezpieczając się przed ewentualnym podpatrywaniem ich czynności, prowadzili przywiezionych na piaski i tam ich rozstrzeliwali.

W okresie od jesieni 1943 do wiosny 1944 roku Niemcy wysiedlili mieszkańców, których domy znajdowały się koło piasków. Palili zwłoki ofiar pomordowanych w Firleju, jak również zwłoki osób rozstrzelanych na innych terenach. Jak się odbywało to palenie, nie mogę określić, gdyż nie widziałem tego z bliska. Poza tym miejsce palenia było osłonięte matami. Widać było jednak dym i czuć było swąd, względnie woń rozkładającego się, palonego ciała ludzkiego.

Odbywało się to przy udziale żandarmerii pod dowództwem Juliusza Günthera z Berlina, „majstra” żandarmerii. Znam jego nazwisko stąd, że Günther po pijanemu pokazał mi swoją legitymację.

W okresie palenia rozstrzeliwano ludzi, tak jak i poprzednio. Widać było bowiem samochody z ludźmi, jadące w kierunku piasków i słychać było dochodzące stamtąd odgłosy strzałów.

Po tym okresie egzekucje odbywały się w dalszym ciągu. O ile w latach poprzednich normalnie przygotowywano doły przed rozstrzelaniem, o tyle w tym ostatnim czasie kopano je tuż przed egzekucją, a nie tak jak przedtem, na parę godzin naprzód. Bądź też najpierw rozstrzeliwano, a później zakopywano straconych.



W lipcu 1944 roku widziałem, jak rozstrzeliwano ludzi. Mianowicie kazano skazanym wskakiwać do dołu i później strzelano do nich z automatu. Zabito wtedy na moich oczach 13 osób. Nie widziałem jednak tej egzekucji od początku, przyszedłem już w czasie jej trwania. Wobec tego nie mogę stwierdzić, ile osób zastrzelono.

Ostatnia egzekucja odbyła się na parę dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej.

Odczytano.